

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 23 Marca r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 14 marca.

Przez najwyższy rozkaz dzienny pod 7 lutego, Jenerał major *Tillen*, dowódca 2giej brygady 15tej dywizyi pieszej, dla choroby, uwolniony ze służby z mundurem i pensją dożywotnią, oznaczoną przez Najwyższą Ustawę z dnia 6 grudnia 1827 roku.

— Jego CESARSKA Mość oświadcza na najwyższe swe zadowolenie dowódcy kaukaskiego batalionu saperów, pólkownikowi *Triszelewiczowi*, za odznaczające się wybranie i wyprawę przysłanych z powierzonego iemu batalionu do gwardyi ludzi rang niższych.

— Przez najwyższy rozkaz dzienny z dnia 9 marca, pólkownik *Żemczużnikow*, naznaczony jenerał-gewaldygiem armii działającej.

— Będący przy naczelniku 2giej dywizyi huzarskiej, jenerał major *Petriszczew*, dla choroby, uwolniony ze służby z mundurem i pensją dożywotnią dwóch trzecich części pobieranej płacy.

— Przez najwyższy rozkaz dzienny dnia 10 marca, wykreślony z kontroli, zmarły jenerał-piechoty, Hrabia *Szteingel*, dotąd liczący się w armii. (G.S.P.)

— Przez najwyższy rozkaz dzienny, z dnia 11 marca, pólkownik *Anrep*, dowódca charkowskiego pólku ułanów, wyniesiony jest do rangi jenerał-majora, ze starszeństwem od dnia 16 lutego r. t., za odznaczenie się w bitwach przeciw buntownikom polskim.

— Przez tenże rozkaz dzienny, pólkownik *Gintowl*, dowódca woroneżskiego pólku pieszego, wezwany jest na dowództwo 2giej brygady 6tej dywizyi pieszej, i ma liczyć się w armii.

— Przez najwyższy reskrypt pod dniem 9 t. m., CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować kawalerem orderu s. *Anny 1szej klasy*, jenerał-majora barona *Dellingshauzena*, należącego do orszaku J.C. M., w nagrodę świetnego odznaczenia się, pod czas wyprawy jenerała-porucznika barona *Kreutza*, a szczególnie pod czas wzięcia *Lublinu*.

— CESARZ JEGOMOŚĆ raczył dozwolić, jenerał-adjutantowi *Strekalowu*, i rzeczywistemu radcy stanu *Wlangaly*, nosić ozdoby orderu *Lwa i Słońca*, udzielone im przez Szacha Perskiego. (J.d.S.P.)

— D. 16 lutego umarł w Moskwie, jenerał-major, rzeczywisty kamerher, orderow *Orła Białego* i *S. Stanisława* kawaler, Jan *Nikołajewicz Rimski-Korsakow*, w 77 roku wieku swiego, po słabości, trwającej od 4ch lub 5ciu lat. (G.S.P.)

Gazeta Sankt-Petersburska, *Pocztą Północną*, w N. 50, umieściła artykuł następujący, pod napisem:

SPÓŁCZESNA POLITYKA — NARODY I PARTYE.
(List do przyjaciela, będącego za granicą.)

I nie wwoź nas na pokaszenie, ale nas zbaw ode wszego ziego!

Upłynęło już blisko pół wieku od chwili, jak partye wstrząsały zachodnią Europę. Gruntując się na fałszywych pojęciach, o przymiotach i potrzebach rodu ludzkiego, marzyciele, podlegani rozżarzonej imaginacyi, ułożyli teorye o szczęściu, którą przyprowadzić do skutku postanowili niepokojni, ambitni i szukający awantur ludzie. Lecz, że im nie podobna było przedsiębrać swojej reformy, bez przyłożenia się naródów, przeto wszystkimi siłami poczęli przekonywać narody, iż one są nieszczęśliwe, że to wszystko, co trwało od wieków i dotąd istnieje, nie jest dobrą:

religia, prawa, rząd, a nawet literatura, przemysł i handel; że wszystko należy przerobić, przemienić, lub na nowo utworzyć! Powszeczną ta przemiana przerażała rozsądnych, uczciwych, do brze myślących i pracowitych ludzi, lecz partye nie dawały na nich względu. One wychwalały przed ciemnym gminem, który nic nie ma do stracenia, który nie poymie fałszywości wpaianych mu prawideł, wierzy na słowo tym, którzy czynią im zaszczyt, gdy z nimi mówią, pochlebiają, i obiecują im korzyści. Partye, znalazłszy pomoc w ciemnym pospółstwie, w nagrodę uczeiły je honorowym nazwiskiem *narodu* (a), teorye swoje nazwali jego żądaniami, swoje przekonania duchem czasu, występne czynności pospółstwa i same niecne postęпки namianowali sprawiedliwością narodów! Zatośne przecięcia rozsądnych, uczciwych i pracowitych ludzi, zamieniły się w daleko smutniejszą rzeczywistość. W wielu krajach upadła budowa krajowego porządku pod ciosami wściekłego pospółstwa, któremu przewodziły partye, i w rozwalinach swoich pogrzebły i hersztów i pomysłność narodu, uczciwych ludzi i złoczyńców! Lecz okropny przykład nie odwiódł partyi od namiętności do odmian, a pospółstwo nie pozbauił ciemnoty. Zślepienie miłością własną partye, mówią: my rozumniejsi iestemy od naszych poprzedników, my lepiej zdziałamy! Ograniczone pospółstwo nie nie mówi, ani też myśli: iest ono tylko narzędziem w rękę intrygantów.

Montesquieu powiedział: „Ludzie, przedsiębiorycy reformę kraj, podobni są do dzikich Amerykanów, którzy ścinają wyniosłe drzewo, żeby dostać będący na wierzchu orzech kokosowy.” Poetyczne porównanie, lecz nie zupełnie prawdziwe. Dzieci Amerykanie, ściągwszy drzewo, cieszą się przynajmniej owocem; lecz nasza dzicz europejska, wyróciwszy drzewo z korzeniem, nie zaspokoila, ani nadziei, ani żądania swego. Partyom dostał się niedojrzały gorzki owoc, a narodowi łupina od orzecha! Do naszych europejskich odmian ja upatruję daleko prawdziwsze porównanie. Upoione marzeniami partye można porównać do człowieka, winem upoionego, który w nieprzytomności zmysłów, zapala dom własny, wystawiając sobie, iż tym sposobem ogrzeie siebie i innych w domu mieszkających. A jeśli sąsiedzi, powodowani ludzkością, pośpieszą na pomoc obłąkanemu, narzeka wtenczas, iż cnotliwi ludzie naruszają jego prawo własności, i czynią gwałt jego woli. Napróżno mu wystawiają oni, że powstrzymać i jego własne bezpieczeństwo wymaga, aby zagaszono pożar! Szaleniec nie przyymie rad mądrości — i ginie, jeśli dobrzy ludzie gwałtem nie wyratują go z płomieni, i nie otrzeźwią. Oto iest rzetelne wyobrażenie terażniejszych odmian!

W starożytności, mieszkańcy *Rzymu* byli uprzywilejowanymi obywatelami, których kraj powinien był karmić i bawić, wyszukując do tego środki za pomocą krwi rzymskich legionów, które zwyciężały i łupiły bogate narody. Lu-

(a) *Il y a de la loyauté, disons plus, il y a du courage, dans un temps où beaucoup d'hommes ne renient aucune sorte de popularité, à signaler au mépris et à la surveillance du vrai peuple, qui est laborieux et intéressé à l'ordre, ce faux peuple des émeutes, qui sort en ne sait d'où, et qui ronge son frein devant la garde, etc, etc. Journ. des Débats 23 Fevr. 1831.*

dzie ambitni, niespokojni, władzy i bogactw chcieli, szaleli i wtenczas, rzęgli się wzajemnie, póki nakoniec nie stracili oyczyzny, i sami nie wpadli w barbarzyństwo. I wtenczas partye narzekały w imieniu narodu, a swoje własne życzenia nazywały życzeniem ludu. Jednakże, iak świadczą historycy, lud niczego nie poymował i niczego nie żądał, tylko: *panem et circenses*, t. i. *chleba i widowisk*! Gmin zawsze będzie tém, czém był od wieków. Zmieniły się okoliczności na świecie, lecz nie zmieniło się serce ludzkie. Niepodobna teraz, ażeby kray karmił stolicę, lecz każdy musi utrzymywać się z pracy własnej. Jest to prawda, którą poymuje i mędrzec, i gmin ciemny. — I tak lud teraz zamiast *panem et circenses*, t. i. *chleba i widowisk*, potrzebuje *panem et laborem*, t. i. *chleba i roboty*. — Otoż prawdziwa potrzeba i prawdziwe żądanie ludu! Znaia partye, iż jeżeli lud będzie zajęty pracą, tedy nie usłucha ich teoryi, a partye zostaną tém, czém były i być powinny: zgromadzeni, więcej śmiesznych, niż niebezpiecznych. Udały się więc one, nie do wieśniaków, tego w każdym kraju uczciwego stanu, nie do szlachetnych wojowników, obrońców powszechnego porządku, lecz do pospółstwa wielkich miast, do dziennych wyrobników, do próżniaków; staraia się w nich przytłumić chęć do pracy, i zapalić namiętność do widowisk, przekonując, że same te widowiska powinny ich żywić! Nie cyrki i teatra wybrały partye dla zabawy gnuśnego ludu, lecz ulice i place, gdzie zamiast gladiatorów i dzikich zwierząt, które wystawiano na walkę w cyrkach, dla zabawy próżnego Rzymu, partye wystawiają na rzeź pospółstwo; znieważiają świątynie Pańskie, przelewają krew niewinnych ofiar, pogardzają prawą władzą, depcą nogami prawa!... (b). Takie są widowiska, któremi teraz partye lud bawia, wspominając mu o wielkości dawnego Rzymu (który także upadł przez partye)! W tej igrasce namiętności i niecznych czynów obmierza widoki dostają się ludowi, a chleb u ludu wyciągaia partye! Droga ta prowadzi do niechybnego wypadku — do barbarzyństwa, do powszechnej ciemnoty! Straszna jest obecna chwila, lecz przyszłość daleko straszniejsza.

Partye wzywają lud do oręża, i same, mówiąc o swoich teoriach, żądają, ażeby narody krwią swoją utwierdzały przypuszczenia marzycieli o szczęściu, żeby gwałtem przymuszały rozumnych, uczciwych obywateli i inne spokojne narody do postępowania podług ich przewrotnych prawideł. Partye odżywiają się z katedr swoich, do całego świata; w imieniu narodów, i chcą, ażeby królestwa w takiej były zgodzie z partyami, iak z narodami! Nieroztropne żądania, występne nadzieie! Jak prawdziwie rozsądni, spokojność lubiący, prywatni ludzie, tak też spokojne, dobrze urządzone królestwa, umieia odróżniać narody od partyi i nieroztropnego pospółstwa, ich narzędzia, i wiedzą, że lud potrzebuje tylko *chleba i roboty*, nie zaś widowisk; że dla zapewnienia roboty i dostarczenia chleba, potrzeba, ażeby prawa władza miała moc (c), i żeby narody

(b) *N'est-ce pas s'adresser au gouvernement que de troubler l'ordre, de renverser les monumens publics, de pour suivre dans les rues avec des cris de mort des hommes que l'on soupçonne d'une autre opinion que la sienne, de charger à coups de pierre la garde nationale, et même tirer sur elle? Sans ordre public que devient le gouvernement, le principe de force et d'ordre? Il en est depouillé; il est livré tout entier aux agitateurs.* De Schonen. Journ. des Débats, Fevr. 1831.

(c) *Patrz notę (b) we francuzkim ięzyku, gdzie sami członkowie opozycyi, utrzymuia to prawidło. List ten pisany był przed buntem, zaszłym w Paryżu przeszłego lutego. Teraz mnie bardzo to cieszy, że myśli moje znajduia w mowach nayszapaleńszych liberalistów. Upamiętali się nakoniec! Autor.*

rzadziły się prawami, od wyższej władzy pochodzącymi, nie zaś teoriymi, które wymyślaia partye.

Zwróćmy uwagę na narody, rządzone przez prawą władzę, i porównajmy je z narodami, zostającymi pod władzą partyi. Wyższa prawna władza, ugruntowana na świętości wiary ojców naszych, na wzajemnej miłości władzy z narodem, spoiona uczuciem wspólnego szczęścia, będąc wyższą nad wszystkie prawa, a zatem nad wszystkie prywatne widoki i osobiste korzyści, nie może niczego więcej żądać, tylko szczęścia narodów, które jest zakładem szczęścia wyższej władzy. Ztądto narody, pokładające ufność w wyższej władzy, doznają szczęścia pod opieką wzajemnej miłości, i spokojnie używają owoców oświecenia, pracowitości i przemysłu, spodziewając się w przyszłości udoskonalac tylko wszystkie gałęzie teraźniejszego szczęśliwego bytu. Przeciwnie zaś, u narodów zostających pod władzą partyi, życie objawia się pod postacią konwulsyjnych nieistotnych poruszeń, które są przepowiednią bliskiego zgonu. Każdy, myśląc o teraźniejszym swém ocaleniu, i zabezpieczeniu się od gwałtownych wstrząśnień wyuzdanego ludu, nie zaymuje się tém, czémby należało. Spokojny wieśniak, uczony literat, kupiec i fabrykanci muszą być żołnierzami; żołnierz chce być mówcą i prawodawcą, zapominając o swoim przeznaczeniu. Pola nieuprawione, fabryki i rzekodzieła nie mają ni kapitałów, ni rąk. Handel upada dla braku wzajemnej ufności. Urzędnik nie jest pewnym, czy nazajutrz utrzyma się na swoim miejscu, obywatel zaś nie jest pewnym, czy będzie panem swej własności. Rząd i prawa zmieniaia się iedne po drugich, nakształt bałwanów rozruchanego morza, które, zamiast zraszania brzegów, zalewają je i pochłaniaia, zostawiając po sobie spustoszenie i niepożyteczną pianę, pochodzącą z tego burzenia się żywiołu. Spokojność i błogi byt z iednej, ciemnota zaś i nędza z drugiej strony. Oto są skutki dwóch przeciwności, prawego rządu, i władzy partyi!

Rychło, rychło przejrzy Europa i przekona się, iż żądania partyi nie są żadaniami narodów, i że nikt nie ma prawa przemawiać w imieniu narodów, oprócz ich prawych rządów, tak, iak za życia mądrego oycy, troszczącego się o dobro rodziny, dzieci nie mają prawa działać w jego imieniu. Historya rodu ludzkiego napełniona jest przykładami wielkich cnót i niekczemnych zbrodni. Byli na świecie oycobócy, byty i niewdzięczne dzieci, wyrzekające się przywiązania i troskliwości rodziców. Pierwsi doiaęgli na siebie przekleństwo i karę, drugich doięgła kara oycowska, połączone ze zgryzotą sumnienia. Błogosławieństwo Boskie i szczęście są udziałem dzieci tylko posłusznych i dobrych obywateli. Łatwy wybór — a wkrótce się narody upamiętają, powrócą na łono oycowskiego przywiązania prawych rządów, a partyom, swoim *pokusicielom*, zapłacą hańbą i pogardą. Z. (P. P.)

— Dla czytelników wyższej poezyi i miłośników muzyki kościelney przysposabiaia rzadką przyjemność w Oratorium, które ma bydź wydane, d. 11 marca, w sali P. Engelhardt, na dochód wdów i sierot po muzykach. Oratorium tém jest sławna oda *Dierżawina*: BÓG, ułożona w muzyce przez P. Fuksa, znanego autora przewodnika do kompozycyi, i poświęcona Towarzystwu Filarmonicznemu. Solo będą śpiewały Panny Birkinówna i Cejbuch i PP. Jewsiejew i Jefremow, a w chorałach PP. Śpiewacy Dworu. Równie znawcy, iako i amatorowie wyższej muzyki, mają prawo oczekiwania rzeczy odznaczającej się po talencie kompozytora i po znaiomej doskonałości artystów, wchodzących do wykonania tego oratorium; my zaś pewni iesteśmy, że oczekiwanie ich zaświadczonem nie będzie. (G.S.P.)

— Gazety stolicy ogłaszają prenumeratę na przekład *Poiaty*: w tych słowach: „*Poiata, córka Lezdejki, czyli Litwini w XIV wieku*, romans historyczny, napisany przez Bernatowicza, we czterech częściach, przekładał z polskiego P. H. — Bernatowicz jest polskim *Walter Skottem*. Jego

Pojata może stawiać w równi z najlepszymi romansami nowszych pisarzy. Trafny wybór przedmiotu, interes w opowiadaniu, są zaletami tego dzieła, w którym połączona jest przyjemność z pożytkiem. Przełożenie tego romansu Literatura Rosyjska winna temuż tłumaczowi, który nie dawno obdarzył ją pięknym przekładem *Historji Królestwa Polskiego*. Prenumerata na ten romans przyymie się w Sankt-Petersburgu w magazynach księgarskich A. F. Smirdina i J. W. Slenina i w księgarniach J. W. Nepejcyna i J. P. Głazunowa, pod NN. 9, 21, 22 i 27. Cena prenumeraty na 4 tomy rubli 10, z przesłaniem rubli 12. (G.S.P.)

DANIA.

Kopenhaga d. 5 marca.

J. K. W. X. Krystian Fryderyk, został upoważniony do zasiadania w radzie tajnej; admirał Bille, pierwszy deputowany w kolegium admiralicyi i komissoryatu, oraz wielki podczasy hrabia Rantzau de Breitenburg, zostali mianowani tajnymi ministrami stanu. Hrabia de Moltke został mianowany ministrem skarbu, na miejsce P. Mösting. (J. d. S. P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 11 marca.

Birza paryska. Pięć od sta, 82 fr. 75; trzy od sta, 52 fr. 75.

— Na posiedzeniu d. 7 marca, izba deputowanych zajmowała się dalszym ciągiem rozpraw o prawie wyborów; z porządku dziennego przypadało roztrząsanie artykułu 59, względem censum obieralności. Rząd podawał censum 500 fr.; kommissya w podanej poprawie podniosła do 750 fr. Po rozprawianiu burzliwem, w którym PP. Odillon, Barrot, Lafayette i Tracy popierali poprawę P. Salverte, ten zaś domagał się zniesienia zupełnie censum obieralności, poprawa kommissyi wzięta została pod wotą i odrzucona wysoką większością. Poprawa P. Prevot de Leygonie, podnosząca censum do 600 fr., cofniona przez niego, ale nanowo wniesiona przez P. Daunant, również została odrzucona. Artykuł 59 został przyjęty prawie iednogodnością w tych wyrazach: „Nikt nie może być obranym na członka izby deputowanych, jeżeli w dniu obioru nie ma 30 lat skończonych i jeśli nie płaci 500 fr. podatków prostych, wyjąwszy przypadek, przewidziany art. 33 karty.“ Na posiedzeniu d. 9, izba przyjęła prawo o wyborach większością 290 przeciwko 62.

— Postanowienie królewskie z dnia 8 marca wyraża: „Hrabia Argout, minister sekretarz stanu w departamencie marynarki i osad, ma tymczasowo powierzone sprawowanie ministerium sprawiedliwości i straż pieczęci, na miejscu P. Merilhou, którego żądanie o uwolnienie jest przyjęte.“

— P. Merilhou mianowany jest kawalerem Legii honorowej. — P. Desmortier, radca sądu królewskiego paryskiego, mianowany jest prokuratorem ieneralnym przy trybunale pierwszej instancyi w Paryżu, na miejsce P. Comte.

— Donoszą z Pont-Beauvoisin, po d. 4 marca: „Wiadomość o wpadnięciu patryotów pedemontańskich przez Faucigny, nie potwierdza się. — Xiążę Carignan przybył do Chambéry, wczora o godzinie 7 wieczorem. Był on przyjęty z zapalem. Miasto zostało oświecone. Mówią, że ma być ogłoszona amnestya zupełna i całkowita dla tych, którzy się z kraju oddalili.“

— Policya obwieściła, 2 marca, wszystkim wychodźcom włoskim, przebywającym w Lyonie, rozkaz, opuszczenia tego miasta, we 24 godzinach. Mówią, że rozkaz ten do tych się nawet rozciąga, którzy są zamieszkali w mieście naszym i zajmowali się czynnościami przemysłowymi. Wymieniamy rękodzielników, negocyantów, oddawna osiadłych, którym takż rozkaz ten został przesłany.

— Baron Vitrolles został wypuszczony na wolność.

— D. 27 lutego, 8000 ludzi, przeznaczonych do

Algieru, wsiadło na okręt. — Jenerał Clausel przybył do Tulonu d. 28 lutego.

— Jenerał Pépé, na samem wsiadaniu na okręt w Marsylii, opatrzony pasportem do Konstantynopola, przytrzymany został z rozkazu rządu.

— Nową zbrodnią świeżo oznaczony został szaf pospółstwa, które w ostatnich czasach aż nadto przekonało, iż nie znało żadnego wędzidla. Podeptawszy wszelkie uszanowanie dla ustanowień religijnych, zgwałciło teraz to poszanowanie, iakie się należy dla mieszkania ambassadora cudzoziemskiego. Oto, iak gazetę Tems, a za nią Gazette de France, o tém wydarzeniu donosi.

„Wypadek nader smutny zdarzył się dzisiaj d. 9. Złe myślący rozpuścili, niewiadomo w iakim zamiarze pogłoskę, że dom poselstwa rosyjskiego ma być dzisiaj oświecony. Wieczorem, zgromadzenie nieliczne udało się ku pałacowi poselstwa rosyjskiego, który nie był oświecony, iak „rozgłoszono. Kilku nędzników, którzy się znaydowali się na czele tej kupy, zaczęło wydawać „wtedy krzyki buntownicze i wyłukło kilka szyb. „Wkrótce potem, poiazd zaprzężony wyszedł z „pałacu; pozwolono mu iechać bez czynienia najmniejszy zawady w iechaniu.“

„Chociaż sceny podobne często zdarzały się w Londynie, iednak ministrowie cudzoziemscy nie dozwawali porwania się na swe prawa: spodziewamy się przeto, że P. Prefekt policyi zaleci uczynić najsćislejsze wysledzenie, w celu ukarania sprawców tej zbrodni. Potrzeba, ażeby nakoniec rząd „znalazł siłę, do zastony siebie samego i do zastony tych, którzy są umieszczeni pod jego obroną. „Cały porządek towarzyski iest w niebezpieczeństwie, jeżeli takie zamachy powściągane nie będą. Prawo narodów w Konstantynopolu nawet „nie iest już gwałcone: możnaż, żeby nie było „szanowane w stolicy cywilizacyi.“ (J. d. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 7 marca.

Ze wszech stron, bataliony gwardyi gminnych, nowo organizowanych, ciągną do naszych fortec, dla zastąpienia w nich woysk, przeznaczonych do połączenia się z armią ruchomą. Liczą, że armia ta, łącząc w to woyska, zajmujące Flandryę - Hollenderską, wynosić będzie bez mała 40,000 ludzi, między którymi wiele znayduie się Szwajcarów. (J. d. S. P.)

Bruxella dnia 9 marca.

Przez postanowienie rejenta, departament bezpieczeństwa publicznego został utrzymany do dnia 1 kwietnia.

— D. 5, rejent dawał pierwszą audyencyą publiczną. — Mówią, że Hrabia d'Aerschot będzie mianowany postem do Londynu. Jenerał Belliard, d. 5, był obecnym na posiedzeniu kongressu. (J. d. S. P.)

Luxemburg dnia 5 marca.

Xiążę Bernard Sasko-Weymarski, przybył tu wczora, ogłosił odezwę królewską; w której J. K. M. obwieszcza mieszkańcom Wielkiego Xięstwa, ustanowienie rządu oddzielnego i mianowanie Xięcia Weymarskiego gubernatorem ieneralnym; przebaczenie powszechne zapewnione iest dla tych wszystkich, którzy, poznaawszy swe błędy, powrócą do porządku. (J. d. S. P.)

WŁOCHY.

Gazeta Powszechna umieszcza list z Rzymu; pisany pod dniem 24 lutego, który zawiera, co następuje: „Woyska papiezkie, pod rozkazami podpółkownika Lazzariniego, wynoszą już do 2000 ludzi; zajęły one pozycyą w Civita-Castellana i strzegą ważnego mostu na Tybrze, zwanego Ponte Felice. Powstańcy w liczbie około 1000 ludzi znaydują się w Otricoli. Zaszły dwie rozprawy nie daleko Civita Castellana; woyska papiezkie utrzymały się przy swojej pozycyi przed Ponte Felice. Zdaie się, że Oyciec S. odrzucił projekt zamknięcia się w zamku s. Anioła: gdyż czynią przygotowania do wyjazdu do Civita Vecchia. Miał

sto jest zupełnie spokojne. Otrzymało wiadomość o uwięzieniu kardynała *Benvenuti*, schwytanego w *Osimo*. Do *Bononii*, kongres narodowy został zwołany na dzień 20; oczekiwano tam deputowanych z *Parmy* i *Modeny*. Powstańcy w krajach papieżkich dzielą się na rozmaite partie, które nie zgadzają się względem celu swojego powstania.

— Według wiadomości, otrzymanych z *Rzymu* pod dniem 26, kardynał *Bernetti* wydał dnia 24 nową odezwę, w której napominał jeszcze raz buntowników, ażeby powrócili do porządku, dać im poznać boleść i nieukontentowanie, jakiego doznał Ojciec ś. z powodu uwięzienia kardynała *Benvenuti*, i okazać nadzieję, iż to ostatnie ojcowskie napomnienie przywróci porządek i uwolni Ojca ś. od potrzeby użycia broni duchownej, dla obrony religii, praw ś. stolicy, oraz dla dobra doczesnego i duchownego swoich poddanych.

— *Gazeta Medyolańska*, donosi z *Placencji* pod dniem 26 lutego, że powstańcy parmezańscy kusili się przywieść do buntu mieszkańców *Placencji*; przybliżyli się oni do tej twierdzy, lecz zostali rozproszeni i zmuszeni do ucieczki przez oddział, przeciwno nim wysłany.

— *Gazeta Powszechna* zawiera następujący artykuł, datowany z Toskanii pod dniem 22 lutego: „Zdać się, że ostatnia niedziela karnawału, była wyznaczoną do rozpoczęcia rozruchów we *Florencji*, *Pizie* i *Liornie*; lecz policja była o tém uwiadomiona i przeszkodziła skutecznieniu tego projektu. Rząd nakazał uformować gwardyę mieską z ochotników; broń tylko wtenczas będzie im wydawana, gdy będą odbywali służbę.”

— Mieszkańcy *Florenzelli* i rozmaitych wsi w okolicach *Florencji*, zniszczyli rewolucyjne znaki, zatknięte przez kilku źle myślących w pierwszej chwili zaburzenia, przywrócili znaki prawego rządu, i oddali żołnierzom broń, która im odjęta została w czasie poruszenia ludu.

— Władza Xięcia Modenckiego utrzymała się jeszcze w *Massa-Carrare* i w *Garfagnana*.

— Według późniejszych wiadomości, otrzymanych z *Bononii* pod dniem 26 lutego, kongres, złożony z posłów od wielu miast zbuntowanych, odbył pierwsze swe posiedzenie, na którym roztrząsano utworzenie związku, którego rozciągłość później zostanie oznaczoną; miasto *Bononia* zostało tymczasowo uznane za naczelne. Siła zbrojna zbuntowanych prowincji wynosi, iak powiadają, 112,000 ludzi gwardyi narodowej. (*J.d.S.P.*)

Sledzenia historyczne o zwierzętach, które się ukazywały w Rzymie na igrzyskach publicznych.

P. Mongez, zebrawszy to, co się znajduje w starożytnych, o zwierzętach, które się na igrzyskach w Rzymie ukazywały, wystawił je akademii w obrazie nader zajmującym, nie tylko dla zadziwiającej myśli o zbytkach tego miasta i wydatkach ogromnych, które na zabawy tego rodzaju wydawało, lecz i dla powzięcia wiadomości o sposobach, które starożytni naturalisci posiadali w uważaniu zwierząt cudzoziemskich i rzadszych.

Od roku Rzymu 479 (273 przed J. Ch.), *Curius Dentatus*, zwycięzca *Pyrrusa*, zabrał mu 4 stonie, które samże *Pyrrus* zabrał u *Demetriusza Poliorceta*; te były pierwszemi, które w Rzymie widziano. W 252 przed J. Ch. *Metellus* kazał 142 sztuki sprowadzić na statkach, które zabrał od kartagińczyków, i które kazano zabić strzałami w cyrku, bo nie chcieli ich zwracać, i nie umiano zażyć. W 169, na igrzyskach *Scypiona Nazyki* i *Publiusza Lentula* pokazywano 63 rysiów i 40 niedźwiedzi. W 93, *Sylla* w czasie swej pretury, kazał walczyć stu lwom. *Emilius Scaurus*, na igrzyskach sławnych, które, w czasie swego daf edylstwa w 58, ukazał pierwszy raz hippopotama z 5 krokodylami i 150 rysiów: *Pompeiusz* przy otwarciu swego teatru, ukazał ostrowidza, małpę etyopską, karakala i nosorożca. Widziano przytém 600 lwów, z których samców było 315 i 410 rysiów: na tychto

igrzyskach widziano 20 stoni, potykających się z ludźmi uzbroionymi. Cezar 46 r. przed J. Chrys. wyprowadził giraffe i 400 lwów razem, wszystko samcy z grzywami. Te zbytki powiększyły się pod cesarzami. Napis ancyrski wychwala *Augusta*, że kazał zabić 3,500 zwierząt dzikich przed ludem rzymskim. Na poświęceniu kościoła *Marcella*, zabito 600 rysiów; tygrys królewski tam się ukazał; wąż długości 50 stóp był pokazywany ludowi rzymskiemu na forum; wpuszczono wódę do cyrku *Flaminiusza* puszczone wewnątrz 36 krokodyli, które w kawały poszarpane były. Nosorożec i hippopotam były zabite w czasie tryumfu *Augusta* nad *Kleopatą*. Zwierzęta były zaprawiane do robot nadzwyczajnych. *Kaligula*, 36 r. przed J. Ch. kazał się uganiać o nagrodę wielbłądom do wozów zaprzężonym; *Galba*, będąc monarchą, ukazał stonie po linie chodzące; za *Nerona* (r. 58 po J. Ch.) widziano stonia iednego z iedźcem na sobie zstępującego po linie ze sceny aż na brzeg drugi teatru: byłto młode stonie, w *Rzymie* zrodzone, która tym sposobem wyćwiczoną: bo wówczas umiano je oswoić. *Klaudysz* miał czterech tygrysów królewskich, których monument przed kilką laty odkryto. *Mądry* nawet *Tytus*, przy odkryciu swych kąpeli, oddał na śmierć 9,000 zwierząt, iuż to dzikich, iuż oswoionych; widziano tam walczące kobiety. Cała książka epigramatów *Martialisa* jest przeznaczona na pochwałę zwierząt, które *Domicyan* wypuszczał w roku go po Ch. i którym kazano walczyć przy pochodniach, kobieta wtedy zwalczyła lwa, tygrys królewski rozszarpał drugiego tygrysa, *Tury* zaprzęgano do wozów. Tamto pierwszy raz był widziany nosorożec dwórogi, który nawet iest wybijany na medalach tego cesarza. Na igrzyskach, które dawał *Traian* po zwyciężeniu *Decjusa*, króla *Parthow* r. 105 po Ch. zabito, podług spótcześnie go na ówczas *Diona*, do 11,000 zwierząt dzikich i swojskich. *Antonin* pokazywał stonie, krokodyla, hippopotama, tygrysy, pierwszy raz hyeny i krętorogi. *Marek Aureliusz*, czulszy, nie mógł podobnych znieść widowisk; lecz się odnowił z nową siłą za *Domicyusza*, który, na pogrzebie swego ojca, dawał igrzyska przez dwa tygodnie i na nich sam zabił tygrysa, hippopotama, stonia, a strusiom odcinał głowy. *Herodion* uważa, że te strusia kilka jeszcze przebiegały kroków, i to nie dziwnego: bo i kaczki toż robią. Najciekawsze z tych igrzysk było za *Filippa*, r. 1000 Rzymu (246 po Ch.): liczba zwierząt na tę zebrańnych festynę, przez *Gordiana III*, który miał nadzieję ją obchodzić, składała się ze 32 stoni, 10 łosiów, 16 tygrysów, 60 lwów swojskich, 30 lampartów, 16 hyen, 1 hippopotama, 1 nosorożca, 10 giraf, 20 osłów dzikich, 40 koni dzikich, 10 argolionów, imię, którego znaczenie nie wiadome, i z wielu innych, które wszystkie pozabiano.

Probus, na swym tryumfie, zasadził w cyrku gay, gdzie chodziło 1000 strusiów, 1000 jeleni, 1000 dzików, 1000 danieli, 100 lwów i tyleż łwie, 100 lampartów libijskich i tyleż syryjskich, 300 niedźwiedzi, koz dzikich, baranów dzikich z gór greckich i t. d. Zdać się nawet, że dzikami rogatemi, które się ukazywały na igrzyskach *Karusa* i *Numeriusa*, opiewane przez poetę *Calpurniusa*, były babirusy. *Konstantyn* zabronił krwawych igrzysk i walk cyrkowych, a iednak *Symnak*, za panowania *Theodozjusza*, mówi jeszcze o rysiach, lampartach, niedźwiedziach, krętorogach i pigargach; powiada, że krokodyla, które do cyrku przeznaczają, ginęły od 4odniowego głodu. *Klaudian* mówi, że *Honoriusz* tygrysy do wozów zaprzęgał, a *Marcellin* przypisuje *Justynianowi*, że wypuszczał 20 lwów i 30 rysiów. Trudność dostania zwierząt, których podobne wyćpienia od Rzymu oddalały, i zmniejszenie się dochodów państwa, przyczyną były zapewne, równie, iak ludzkość, do zaprzestania tych barbarzyńskich zwyczajów, które zapewne w początkach dla tego wprowadzone były, aby utrzymywały oswolenie się ze krwią w narodzie, przeznaczonym do ustawnych wojen.